

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafia Porąbka,

—== Szczęść Boże! ==—

Diecezja Częstochowska.

Czem stałby się świat bez Chrystusa?

W poprzednim numerze „Kroniki” odpowiedzieliśmy sobie na pytanie, co świat zawdzięcza Chrystusowi. Wszystko, cokolwiek było wielkiego i wzniosłego, od Chrystusa brało początek; z Jego Boskiej nauki wyprowadzało swoje źródło — nawet przewrotne teorie socjalne — jak komunizm w dzisiejszej formie, za podstawę choć w teorii ma zasadę sprawiedliwości społecznej, co jest przecież ideą, zaczerpniętą z nauki Chrystusowej.

Inna rzecz, że tę wielką ideę sprawiedliwości w okrutny sposób wypaczono. „Sprawiedliwość” czynili dla jednych, łamiąc kości drugim.

Stąd cały system jest tylko parodią sprawiedliwości społecznej. Jednak we wszystkich systemach społecznych i prądach myślowych znajdziemy większy lub mniejszy wpływ nauki Boga-Człowieka. W ciągu wieków ta nauka Boża była i jest zycionośnym słońcem, pomimo naszej ludzkiej złości i ciągłego przeciwstawiania się jej dążeniom. Słońca na stałe chmury nie zakryją — wcześniej lub później ono wychyli się z poza chmur i radość roznieci wokoło siebie.

Chrystusowi winniśmy wszystko dobre na ziemi.

Możemy więc na chwilę przedstawić sobie, czem stałby się świat bez Chrystusa?

Łatwo nam to pójdzie, bo przecież patrzymy obecnie na sposób ujmowania życia bez Chrystusa.

Widzimy to w życiu wielu naszych dobrych znajomych, krewnych i patrzymy na całe rodziny, które żyją tylko echem z przeszłości, ale obecnie nie masz w nich wcale życia Chrystusowego, Bożego. Czy Wam, Szanowni Czytelnicy, imponuje takie życie? Czy moglibyście spokojnie udawać

się na spoczynek, przy trybie życia — urządzonego bez Boga? Czy możecie być spokojni o przyszłe losy swoich dzieci — jeśli je wychowacie niereligijnie, bez Boga? Czy moglibyście spokojnie zamykać oczy nazawsze, gdybyście życie spędzili zdala od Boga? I jeszcze jedno pytanie: Czy włożylibyście głowę w rozwartą, najeżoną kłami paszczkę lwa?

Życie bez Boga, bez religii jest takim ryzykownym wsuwaniem głowy w straszną lwią paszczkę. A świat bez Chrystusa jakim byłby?

Byłby bezbrzeżnie smutnym! Ten sam smutek który zalega naszą duszę po grzechu śmiertelnym, leżałby jako ciężar straszny na całym życiu ludzkim.

Bez Chrystusa panuje ciemna noc, wyje wichur udaremniając pracę i życie, a z Chrystusem nadchodzi szczęście i błogi spokój.

Na jednej z ulic przed cukiernią rozegrała się dziwna scena. Rozkapryszone dziecko prosiło ojca, żeby kupił wielki, czekoladowy blok, umieszczony na wystawie (była to drewniana reklama, pofarbowana na kolor czekoladowy).

„Synu, to nie jest do jedzenia” — tłumaczył ojciec. Ale dziecko nie dało się uspokoić, płakało, prosiło, aż w końcu ojciec kupił blok i dał dziecku, które chciwie chwyciło czekoladkę, podniosło do ust i ugryzło, gdy w tem. trzask — i natychmiast wyleciały dwa zęby...

Często, b. często my starsi postępujemy jak to dziecko. I ponosimy większe szkody, aniżeli to dziecko, które straciło dwa zęby...

Ile to razy pokusa zdradziecko szepcze nam do ucha: „Prawo Boże szkodzi twemu szczęściu! Nie wolno tego robić, ale przecież nie można tego zakazu dochować instynkt, natura, to nie jest